

Nro.

72.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 29go Marca 1797.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 3. Marca. W ciągu obleżenia Mantuy, trzecia część mieżkańców miała paść z niewygód łupem śmierci. Na cmentarzach kazano rozrzucać wapno, a to dla przytłumienia zaraźliwych wyziewów. Powiedaia, że Rząd nasz żąda jeszcze 4. mil. od *Jenny*. Nowa Rzeczpospolita Włoska oderwaniem *Bergamo*, *Brescia* i innych prowincyi Weneckich ma być wzmożona.

Z 3

Dnia

Dnia 28. Lutego Dyrektoryat dawał wśród wielkich uroczystości Audyencyą Jenerała: *Angereau*, który przywiósł 60. chorągwi zabranych po garnizonie *Mantuy*. Ze sala audyencyonalna nadto była szczupła dla obięcia wszystkich ciekawych; dla tego ceremonie odbyły się na dziedzińcu Pałacu *Luxemburg*. Wśród tego placu wystawiony był Amfiteatr wspaniały, a przy nim drzewo wolności, na którego wierzchołku powiewała chorągiew 3kolorowa, w koło zaś chorągwie zdobyte na nieprzyjaciolach. Cały Dyrektoryat, Ministrowie Francuscy, znaczna część zagranicznych i wielka liczba obywateli przytomna była tej uroczystości. Gwardye konne i piechote rostawione w koło na dziedzińcu, przestrzegały porządku. Mazyka woenna przegrywała rozmaite pieśni patryotyczne, a na zbliżenie się Jenerała *Angereau* w gronie 60. weteranów niosących chorągwie zdobyte, dał się słyszeć huk z dział licznych. Lud na te hasła zaczął wołać: Niech żyje Rzeczpospolita! Obok Jenerała *Angereau* szedł szronem okryty jego Oyciec, który, służąc przedtem w woysku, okazuje dotąd w twarzy minę po-

poważnego Marsa; daley szedł brat Jenerała młodszy odbywający przy nim służbę Adiutanta, tudzież brat Jenerała *Buonaparte* liczący dopiero lat 12. wieku swego. Skoro cała ta parada stanęła przed Direktoryatem, Minister wojenny, zabrawszy głos, mówił w następujący sposób: Spoczątku, gdy widziano wiele mocarstw przeciw nam skojarzonych, gdy rysowano z iedney strony aż nadto przesadnemiciągi niedoświadczenie woysk naszych, a z drugiej potęgę nieprzyjaciół, nie pozostało nikomu w myśli, żeby kiedy Jenuisz Rzeczypospolitey od Hollandyi aż do *Tybru* rozpostarł swe skrzydła. Ale ten naród, który sam wypasował swą wolność, powinien być koniecznie wydzwignąć z gruzów ołtarze tey Bogini. Pierwsze nasze kampanie nawięcey wstawiły owe nadzwyczajne i szybkie wyprawy, gdy milion żołnierzy ożywionych męstwem i zapalem, stanęło na granicach przeciw doświadczonemu woysku. Kampania dzisieysza wcale różną wystawia nam scenę. Jenuisz iednego bohatera walczy przeciw sztuce i doświadczeniu z siwiałych pod hełmem wodzów, a męstwo Francuzów płaszczy

nie

nie przebyte góry i rzuca się za bystre rzeki; przed szczykiem ich oręża niezwyciężone zawady wynalasku i natury, przybierając na się postać wspaniałey powolności, uchylają nieprzełamane swe zapory. Żołnierz Republikański w tryumfujących swych marszach, wybawia narody, zaśnania religią, przyiaciół sztuk i ludzi uczonych. Chlubna to jest dla mnie Ob. Direktorowie! że w ten oto moment mogę stawić przed wami walecznego Jenerała *Angereau*, który idąc za przykładem *Buonaparte*, w bitwie pod *Arcole*, porwał chorągiew w ręce, rzucił się pierwszy na nieprzyaciół i ostrygnął zwycięstwo.

Po tey mowie zabrał głos Jenerał *Angereau*, a przytomni naygłębsze chwiali milczenie. Ob. Direktorowie! Armia Włoska, którey imieniem oddaję wam te chorągwie, uczyniła mnie tłómaczem swych chęci, i rękoimią niezmiennego przywiązania do Konstytucyi dzisiejszey. Zarazem kazała mi wynurzyć swe żądanie, żebyście innego nie zawierali pokoiu, tylko taki, któryby był chlubny i trwały dla Rzeczypospolitey. Rzeczona armia nie zawiedzie w przyszley

Izley kampanii podchlebney tey opinii,
 na którą sobie zarobiła przez 11. miesię-
 cy w 64. potyczkach i 27. wstępnych
 bataliach. Nieprześtając na zniesieniu 5.
 armii nieprzyaciół, chciała ieszcze wy-
 drzec im ostatnią nadzieję w Włoszech:
Mantue. Sława uwolnienia krajów Wło-
 skich, szczególniey armii naszej była
 zostawiona. Jakież tamy potrafią w przy-
 szłości nieprzyjaciele założyć żołnierzo-
 wi Republikańskiemu, który łamie bez
 trudności zapory długiem pałmem wie-
 ków od natury udzielane; żołnierzowi,
 który oswoiony z głodem, pragnieniem,
 niedostatkim i t. d. nie zna już osiar tru-
 dnych dla siebie? Tyle chwalebnych cnót
 zarazem musiało koniecznie podindzić
 żądło potwarzy. Ale niechay potwarczy
 z ust obcych słuchają pochwał dawanych
 woyskom Francuskiem, a pewnie za-
 milknąć muszą. — Jak mocno oszukują
 się nieprzyjaciele, sądząc, iż icy potra-
 fią narzucić Pana! Żołnierz wolny dla
 tego iedynie walczył przez 6. lat ciągle,
 żeby nie miał innego prócz prawa. Nie,
 Obywatele Direktorowie! wszystkie in-
 trygi muszą upaść przed waszą przezor-
 nością i meśtwem armii Rzeczypospolitey.

Ry-

Rycerze walczący w Włoszech przyłożą wszelkich sił do wsparcia układowi Dyrektoryatu, zmierzających do takiego pokoju, iakiego każdy dobrze myślący obywatel życzyć sobie może. Oby wafza roztropność i ich męstwo iaknarychley mogło złączyć gałązkę oliwną z wieńcem laurowym.

Na to rzekł prezydent Dyrektoryatu między innemi: *Paryżu!* ty kołysko Rewolucyi, iak wiele powabów musi dla ciebie mieć widok dzisiejszy, ziąką chlubą wspominać możesz, że w twych murach rodzili się rycerze, którzy w *Alpach i Pireneach* dodali niezgaśnięgo blasku orężowi Rzeczypospolitey. Niechay drudzy wielbią dzieła bohaterów służących Monarchom; te nigdy nie wyrównają nadzwyczajnym dziełom, iakiemi się szczyci Jenuisz równości, zwracający ludzi do stanu natury i cnoty. Waleczny Jenerale! powiedz swym współrycerzom, że ich dzieła uwiecznione opanowaniem *Mantuy*, tak daleko pokrzepiły energią powszechną, że sami nieublagani nieprzyiaciele Oycyzny, muszą się karmić milczeniem. Jmieniem tryumfującej Rzeczypospolitey, przyciskam cię Obywa-

te-

telu Jenerale do mych pierśi. — To prezydent ucałował Jenerała *Angereau*, i dał mu w podarunku chorągiew z zbroją. W reszcie uroczyść, którey sprzyiał dzień nadzwyczaj pogodny, zakończyła się wśród muzyki i odgłosów ludu: Niech żyje Rzeczpospolita!

Jenerał *Buonaparte* przyśłał tu niektóre szczeguły tyczące się zabranych rzeczy w *Mantuy*. Liczba znalezionych tam armat nie wynosi, iak tylko iztuk 500., a między temi 126. metalowych od 36. do 16. funtowych, 175. od 15. funtowych i niżej, 56. mozdierzy, 43. armaty polowe, 16. haubic, przeszło 17115. karabinów, a z tych 5000. zdalnych zaraz dla woyska, 4,484. pistoletów, a 2,500. zdalnych, 36,200. funt: żelaza, 321,400. funt: ołowiu połową lanego w kule, 529,000. funt: prochu, 1,214,000. ładunków dla piechoty, a 160,228. dla kawaleryi, 187392. kul wszelkiego gatunku, 15,503. bomb, 14,745. ładunków armatnich, 2,093. haubicowych i t. d.; nadto 38. armat polowych z Diwizyi Jenerała *Wurmser* z stóśowną mnogością ammunicyi, 184. wozów prochowych i t. d, W tey liście
nie

nie rachowano jeszcze broni, którą złożył garnizon po Kapitulacyi.

W *Ancona* znaleziono 99. sztuk armat, 23,600. funt: prochu, 23,102. kule armatnie, 500. bomb, 2 287. flint, 3000. funt: ołowiu w kulach i t. d.

W Paryżu liczą teraz 950. domów, które przeznaczone są na publiczne bale w tygodniu. — Córka M. *Bouille* wymazana z listy emigrantów, powróciła do Paryża. — Jenerał *Bernadotte* obwiniony z wielu officerami o bezkarność podczas wtargnienia do Frankonii, chcąc się usprawiedliwić, pisał świeżo do Magistratu *Nüremberga* prosząc, aby zaświadczył jego dobre obeyście. — W *Jenuy* przeięto nie dawno gońca wysłanego od Xiężniczek Francuskich z *Rzymu* do *Ludwika* 18. Ze w listach nie znaleziono nic prócz skarg i żalów; dla tego odesłano je do miejsca ich przeznaczenia.
